



MARTA ÜBERMAN

Nauczanie prac ręcznych dziecka w myśli pedagogicznej i metodycznej pierwszej połowy XX wieku

Teaching Handicraft to Children in a Pedagogical and Methodological thought of the First Half of the 20th Century

Doktor habilitowany profesor UR, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiczny, Polska

Streszczenie

Problematykę nauczania prac ręcznych dziecka traktuje się dzisiaj jako zamknięty rozdział pedagogicznej refleksji funkcjonującej poza obszarem codziennej praktyki edukacyjnej. Jakby zapomniano o tym, że działanie jest pierwotną formą myślenia i że umysł dziecka rozwija się na podstawie jego działalności i z niej wyrasta. Zagadnienie nauczania prac ręcznych dziecka w pierwszej połowie XX w. podjęli m.in. Key (1928), Przyłuski (1906), Andruchowicz (1924) i Maćkowiakowie (1938). Ich poglądy łączy wspólna idea nauczania prac ręcznych dziecka.

Słowa kluczowe: nauczanie prac ręcznych dziecka, edukacja, wychowanie, zręczność

Abstract

The topic of handicraft is treated at present as a closed chapter of historical and pedagogical reflections functioning beyond daily practice. Activity as a primeval form of thinking as well as the fact that the child's brain develops and grows on its basis seem to have been forgotten in young learner education. An attempt to look at handicraft in the historical and pedagogical context may in the future result in new educational forms of work beneficial for children, their intellectual development and dexterity. Handicraft in blended teaching was considered in the methodological publications of the first half of the 20th century by, among others, Key, Przyłuski, Andruchowicz, Maćkowiak and Maćkowiak.

Keywords: children's handicraft, education, upbringing, hand dexterity

Wstęp

W I poł. XX w. na temat nauczania prac ręcznych dziecka na poziomie wczesnej edukacji mówiono i pisano wiele. Głos w tej sprawie zabierali m.in. Dawid, Szyćówna, Radwan, Przanowski. Metodykami wskazującymi na wartość edukacyjną ich nauczania na poziomie wczesnej edukacji dziecka w I poł. XX w. byli m.in. Przyłuski, Andruchowicz, Maćkowiakowie. Sądzę, że w perspektywie

myślenia o dziecku i właściwościach jego rozwoju przypomnienie o ich wartości ma dzisiaj osobliwy wymiar szczególnie dla teorii pedagogicznej poszukującej aplikacji założeń tkwiących w ich nastawieniu dla praktyki edukacyjnej, a także dla podjęcia społecznej debaty o przywróceniu idei pracy ręcznej w edukacji dziecka. Dzisiaj, z perspektywy czasu przyglądając się tzw. pakietom edukacyjnym wprowadzonym jeszcze w latach 90. XX w., myśli Key dotyczące nauczania prac ręcznych dziecka nabierają szczególnego znaczenia, podobnie jak te zrodzone na gruncie polskiej edukacji myśli i wskazania metodyczne Przyłuskiego, Andruchowicza czy Maćkowiaków.

Nauczanie prac ręcznych dziecka w myśli pedagogicznej i metodycznej I poł. XX wieku

W *Stuleciu dziecka* Key (1928), poszukując dobrej teorii dla idei „szkoły przyszłości”, często odwoływała się do myśli XVI-wiecznego pisarza i filozofa, jak go sama określała – „czciociela rzeczywistości” – de Montaigne, która mówiła o tym, że w edukacji dziecka nie chodzi tylko o to, by kształcić duszę albo ciało, lecz o to, by kształcić człowieka (szerzej: Key, 1928, s. 112–122). Argumentacja Montaigne wydawała się Key na tyle przekonująca, że uznała ona nauczanie prac ręcznych za celowe, wskazując jednocześnie na ich wartość rozwojową, edukacyjną i wychowawczą (zob. 1928, s. 168–170). Krytyczna wobec tzw. robótek fröblowskich (Key, 1928, s. 158), wskazywała na potrzebę rozwijania i kształtowania samodzielności, kreatywności i zręczności u dziecka. Przestrzegała przed edukacyjną szablonowością i „tuzinkową fabrykacją”, do której dzisiaj niestety wydaje się, że powracamy, choćby w postaci wspominanych już we wstępie tzw. pakietów edukacyjnych dla dzieci. Nowej jakości nabierają dzisiaj słowa de Montaigne cytowanego przez Key, że „rozum dziecka czynimy niewolniczym i tchórzliwym, gdyż nie dajemy mu pracować swobodnie o własnych siłach. (...) Chcemy jednak, by dziecko nauczyło się mówić i myśleć, a mówić i myśleć mu nie pozwalamy” (za: Key, 1928, s. 115). Tak było wiek temu i w wiekach wcześniejszych, i tak jest dzisiaj. Nie pozwalamy dziecku na wolność, spontaniczność, twórczość. Narzucamy mu szablonowość i schematyczność poprzez ciągle obecne w naszej edukacji „pakiety”. Zapomnieliśmy o tym, że w edukacji dziecka, na co wielokrotnie zwracała uwagę m.in. Key (1928, s. 172), „samodzielna czynność ma największe znaczenie”.

Na gruncie polskim orędownikiem nauczania prac ręcznych dziecka w I poł. XX w. był m.in. Przyłuski. We wstępie swojego podręcznika dla szkół i zakładów wychowawczych z nieukrywanym zdziwieniem zadawał pytanie, jak to jest, że na naukę czytania i pisania przeznaczają się wiele lat i temu się nikt nie dziwi. Dlaczego, pytał Przyłuski (1906, s. VI), „nie chcemy poświęcić trochę czasu na naukę tego, co w życiu praktycznym jest niezmiernie ważne, co nas zbliża i zaznajamia z naturą, co nam daje jasne pojęcie o formach i kształtach

przedmiotów, co nas czyni praktycznymi, oszczędnymi, zaradnymi, co nam przede wszystkim rozwija zręczność i kształci umysł?”. Dlaczego tak trudno jest zrozumieć i wtedy i dzisiaj, że praca ręczna jest potrzebna dla rozwoju i edukacji dziecka, jest elementem dopełniającym, naturalnym stymulatorem rozwoju umysłu oraz umiejętności praktycznych wynikających z funkcji dnia codziennego. Dziecko, wykonując, choćby najprostszą pracę w domu, przedszkolu, szkole, włącza się w sytuacje realne związane z codzienną rzeczywistością, przy tym ucząc się samodzielności, zaradności i obowiązkowości. Rozwija swoją zręczność i pomysłowość. Przeciwnikom nauczania prac ręcznych Przyłuski (zob. 1906, s. V) przedstawia obraz bawiącego się dziecka, które w sposób naturalny zaspokaja swoją potrzebę działania, lepiąc w glinie, układając klocki czy stawiając babki z pisaku. Szkoda, dywagował Przyłuski (1906, s. VI), że nauczanie prac ręcznych we wczesnej edukacji dziecka uważa się za mało znaczące i traktuje się je marginalnie, że ich przeciwnicy zastanawiają się nad tym, jakie może mieć znaczenie edukacyjne lepienie „jakichś tam figurek z gliny i czy nie pożyteczniej byłoby ten czas obrócić na czytanie i pisanie?”. Przyłuski (1906, s. VII) nie kwestionuje ważności nauki czytania i pisania, ponieważ jest to oczywiste, jednak prace ręczne, podkreśla, są równie ważne, gdyż pisze: „wyrabiają uwagę, rozwijają zdolność myślenia, fantazję i twórczość (...), nie tylko kształcą zręczność i giętkość ręki, ale i zdolności umysłowe w ogólności”. We wczesnej edukacji dziecka rozwój zręczności rąk jest niezwykle ważny, ponieważ wiąże się z nauką pisania. Przyłuski (1906, s. VI) zaleca więc lepienie z gliny (dzisiaj może być to plastelina, modelina, ciastolina i itp.), ponieważ dziecko, lepiąc choćby talerzyk, garnek, zwierzątko, zmuszone jest do „zastanowienia się nad przedmiotem pracy, do kombinowania i myślenia”. I trudno tutaj się z nim nie zgodzić. Przy lepieniu podstawowym narzędziem pracy są ręce. Korzyści wynikające z tego faktu, słusznie akcentuje Przyłuski, są olbrzymie, ponieważ dziecko nie tylko uczy się pracować, ale rozwija swoją pomysłowość, ćwiczy palce u obu rąk, doskonali koordynację wzrokowo-ruchową, odczuwa satysfakcję i ma poczucie sprawstwa. Technikę lepienia jako jedną z form realizacji pracy ręcznej w edukacji dziecka w „szkole przyszłości” zalecała również Key (zob. 1928, s. 157–158).

Rzecznikiem nauczania prac ręcznych we wczesnej edukacji dziecka w omawianym okresie był też Andruchowicz. Jego propozycja włączenia do programu wczesnej edukacji dziecka prac ręcznych zyskała uznanie wśród teoretyków i praktyków pedagogiki dziecka. Prace ręczne w edukacji dziecka traktował jako „pogłębianie, utrwalanie nauki poglądowej czynnej” (Andruchowicz, 1924, s. 5). Uważał, że ich nauka na poziomie wczesnej edukacji powinna być zintegrowana z ogólnymi treściami nauczania programowego. Przekonywał, że prace ręczne na poziomie wczesnej edukacji są nauką o rzeczach, ponieważ nie chodzi tutaj o „rzemieślniczo-fachowe doskonalenie dziatwy w danej gałęzi

ślōjdu, tylko o jej rozwój umysłowy” (Andruchowicz, 1924, s. 5). W przekonaniu Andruchowicza (1924, s. 5) w działaniu praktycznym stwarza się dziecku „sposobność do konkretnego myślenia, (...) przy pracy obserwuje ono daną rzecz dokładnie, zastanawia się nad szczegółami i utrwała pojęcia doskonale”. W działaniu praktycznym, podkreśla, ważny jest przebieg pracy, a nie skutek pracy, ponieważ wartością rozwojowo-edukacyjną jest „wysiłek myślowo-twórczy dziecka, a więc samodzielny, kiedy dziecko z figur geometrycznych komponuje motywy ornamentalne lub też wycina kształty liści, kwiatów lub lepi z gliny – to cel jedyny i najważniejszy prac ręcznych” (Andruchowicz, 1924, s. 6). Proponował, aby prace ręczne łączyć z nauką języka ojczystego, matematyki, rysunków i przyrody poprzez integrację treści nauczania (zob. Andruchowicz, 1924, s. 6). Andruchowicz w edukacji dziecka w ramach prac ręcznych zalecał różnego rodzaju wycinanki, lepienie z gliny, rysunki, układanki z patyczków i fasolek. Był przekonany o tym, że wszelkie działanie praktyczne rozwija umysł, a nie tylko zręczność rąk. Proponował rozpoczęcie nauki prac ręcznych od lepienia z gliny, ponieważ jego zdaniem technika ta ułatwia dziecku pełniejsze poznanie rzeczywistości przedmiotowej (Andruchowicz, 1924, s. 13). Pisał: dziecko, „lepiąc, zastanawia się nad szczegółami, przez co je sobie utrwała i wkłada w pracę jak najwięcej wysiłku myślowo-twórczego – ono stara się jak najlepiej rzecz wykonać – i to – niech nam w zupełności wystarczy” (Andruchowicz, 1924, s. 11). Podobnie jak Przyłuski, uważa on, że nie jest ważny efekt, a sam proces pracy. Andruchowicz jest nie tylko pedagogiem teoretykiem, ale też dobrym metodykiem praktykiem. Jego wskazówki metodyczne zasługują na uwagę. Wiele z nich można byłoby dzisiaj wykorzystać we wczesnej edukacji dziecka. Z powodzeniem łączy on treści nauczania prac ręcznych z matematyką, nauką pisania, czytania, z przyrodą i rysunkami itd. Pokazuje metodycznie, jak, czym i dlaczego. Unika szablonowości, schematyczności, rozwija i kształtuje nie tylko zręczność rąk dziecka, ale też jego umysł. Jego myśl pedagogiczna zawierała w sobie elementy tych predylekcyj metodycznych wczesnej edukacji, które przybrały w XX w. nazwę *nauki całościowej* (szerzej: Wołoszyn, 1960, s. 5–36).

W latach 40. XX w. rzecznikami nauczania prac ręcznych dziecka byli Maćkowiakowie. Sądził oni, że organizująca się w działaniu myśl jest „najcenniejszym osiągnięciem pracy ręcznej we wczesnej edukacji dziecka” (Maćkowiak, Maćkowiak, 1964, s. 31). W toku pracy ręcznej, dowodzili Maćkowiakowie (1964, s. 32), dziecko kształci i rozwija umiejętność działania i myślenia w ich naturalnym związku, „praca ręki łączy się z pracą myśli”. Dobrze zaprojektowane, włączone w treści nauczania całościowego prace ręczne są więc nie tylko szkołą ładu i społecznienia, ale są też zdaniem Maćkowiaków szkołą myślenia. Prawidłowy rozwój logicznego myślenia, pisała Maćkowiakowa w „Poradniku dla Nauczycieli” (1948, s. 8) – może „odbywać się jedynie na podstawie praktycznej i konstruktywnej działalności – przynajmniej w swej

początkowej fazie. Szczególne znaczenie pracy ręcznej uwidacznia się przede wszystkim w okresie początkowym nauki szkolnej, gdy dzieci nie są jeszcze w pełni zdolne do myślenia abstrakcyjnego i do wzajemnego porozumiewania się przy pomocy pojęć. W tym okresie praca ręczna jest czynnością, przy wykonywaniu której najłatwiej nawiązać z dziećmi kontakt myślowy”. Dziecko poznaje rzeczywistość poprzez działanie, a działanie łączy się najczęściej z jakąś pracą ręczną. We wczesnej edukacji dziecka prace ręczne, tłumaczyli Maćkowiakowie (szerzej: 1964, s. 33), „mają tę szczególną wartość, że wokół nich skupiają się w naturalny i sensowny sposób rozmaite zajęcia”. W swoich metodycznych wskazówkach zalecali wprowadzenie nauczania prac ręcznych od pierwszych dni nauki szkolnej, ponieważ w okresie przygotowawczym¹ zaspokajają one nie tylko potrzebę ruchu i działania, ale są też doskonałym środkiem ekspresji (szerzej: Maćkowiak, Maćkowiak, 1964, s. 31). W praktyce pedagogicznej, wskazują, są też „dobrym środkiem do sprawdzenia ścisłości myślenia dziecka, bowiem wszelkie niekonsekwencje myślenia odbijają się w wykonywanej pracy” (Maćkowiak, Maćkowiak, 1964, s. 31). Słusznie też zwracają uwagę, że prace ręczne najlepiej przygotowują dziecko do nauki pisania, w szczególności w postaci takich czynności, jak: wycinanie, lepienie, wydzieranie i rysowanie. Są to czynności, które w edukacji dziecka nie tylko służą ekspresyjnemu wypowiedzianiu się, ale rozwijają koordynację wzrokowo-ruchową, sprzyjają doskonaleniu drobnych ruchów ręki, wyrabiają jej giętkość, przezwyciężają charakterystyczną dla pierwszych chwytów ołówka sztywność i napięcie mięśni nie tylko ręki, ale i całego ciała (szerzej: Maćkowiak, Maćkowiak, 1964, s. 85–90). Wskazywali, że kreślenie różnego rodzaju kształtów geometrycznych, literopodobnych i innych należy poprzedzić układanką, wydzieranką, wycinanką lub lepieniem tudzież wylepianiem zależnie od charakteru ćwiczenia i treści, a właściwie ich korelacji. Sądzi, że nauczyciel dobrze przygotowany do pracy z dzieckiem na poziomie wczesnej edukacji potrafi połączyć treści prac ręcznych z treściami języka ojczystego, matematyki, przyrody i rysunków. W swojej pracy (Maćkowiak, Maćkowiak, 1964, s. 84–92) podają wiele interesujących przykładów, które mogłyby być z powodzeniem wykorzystane w dzisiejszej edukacji zintegrowanej. Maćkowiakowie rozwinęli myśl, że treści nauczania wszystkich zajęć i ćwiczeń we wczesnej edukacji dziecka powinny się łączyć, wzajemnie przenikać i uzupełniać. Dotyczyło to też prac ręcznych. Szkoda, że o tym dzisiaj zapomniano.

¹ W latach 50. obligatoryjnie naukę w klasie I poprzedzał tzw. okres przygotowawczy, który w zależności od potrzeb mógł trwać 4–6 tygodni. W tym okresie należało dzieci wdrożyć do pracy w zespole klasowym, ośmielić do wypowiadania się w mowie, śpiewie, ruchu, pracach ręcznych i plastycznych, a ponadto przygotować je do podjęcia nauki czytania, pisania i rachunków (Maćkowiak, Maćkowiak, 1964, s. 3).

Podsumowanie

Zaprezentowane w tym opracowaniu myśli pedagogiczne i metodyczne wybranych badaczy łączyła wspólna idea nauczania prac ręcznych dziecka na poziomie wczesnej edukacji. Wszyscy oni zgodni są co do tego, że umysł dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym rozwija się na podstawie jego działalności praktycznej i z niej wyrasta, bo jak twierdził Rubinsztein (1948, s. 292), „działanie jest pierwotną formą myślenia”. Marginalizowanie na poziomie wczesnej edukacji dziecka prac ręcznych skutkuje niskim poziomem zręczności, samodzielności i kreatywności. Dzisiaj przeszły już do „lamusa” prace ręczne w postaci lepienia z gliny, plasteliny, wycinanek, wydzieranek, dziergania, konstruowania, modelowania itp. Zastąpiły je „pakiety edukacyjne”, z których wczesna edukacja nie może (lub nie chce) się wyzwolić. Myślę, że nadszedł czas do podjęcia powszechnej debaty. Warto byłoby też zastanowić się, czy otwarte wiele lat temu drzwi dla idei nauczania prac ręcznych dziecka przez m.in. Key, Przyłuskiego, Andruchowicza, Maćkowiaków czy też Dawida, Szyćównę, Przanowskiego zostały bezpowrotnie zamknięte, czy tylko chwilowo przymknięte. Problem jest poważny, wymaga teoretycznej refleksji, rzetelnej empirii i dobrej praktyki edukacyjnej, która powinna czerpać z myśli Key (1928, s. 170), że jeżeli wyposażymy dziecko w umiejętności praktyczne, będzie ono „zaopatrzone we wszystko, czego mu potrzeba, by dalej w książkach i w życiu znalazło resztę”.

Literatura

- Andruchowicz, T. (1924). *Prace ręczne w wychowaniu. Podręcznik dla Nauczycieli Szkół Powszechnych i Seminarium Nauczycielskich*. Lwów: Księgarnia S. Köhlera i Spadkobierców.
- Key, E. (1928). *Stulecie dziecka*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Maćkowiak, J., Maćkowiak, A. (1938). *Nauczanie początkowe*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Maćkowiakowie, J., Maćkowiak, A. (1964). *Okres przygotowawczy w klasie I*. Warszawa: PZWS.
- Maćkowiakowa, J. (1948). Praca ręczna w nauczaniu początkowym. *Poradnik dla Nauczycieli*, 3–4, 8–64.
- Przyłuski, J., Rodkiewiczowa R. (1906). *Lepienie z gliny. Podręcznik dla szkół i zakładów wychowawczych*. Warszawa: Księgarnia Polska.
- Rubinsztein, S. (1948). Myślenie. *Myśl Współczesna*, 6–7, 312–327.
- Wołoszyn, S. (1960). Nauczanie początkowe oraz metodyka w rozwoju historycznym i dzisiaj. W: A. Maćkowiak, S. Wołoszyn (red.), *Metodyka pierwszych lat nauczania* (s. 5–38). Warszawa: Wydawnictwo Oświatowe.